

MIROŚLAWA JANOŚ-KRESŁO

SGH – Warszawie

Inwestowanie w rozwój kapitału ludzkiego przez polskie gospodarstwa domowe

Wprowadzenie

Wiele lat temu E. Lipiński napisał: „W procesie konsumpcji człowiek nie tylko odtworza proces życia, ale go rozszerza, pogłębia, zmienia. W tym znaczeniu konsumpcja jest nie tylko celem produkcji, ale stanowi jej założenie, warunek, siłę napędową. W procesie konsumpcji rośnie siła intelektualna i siła moralna człowieka, zwiększa się jego moc wytwórcza, rozwija wyobraźnia, zwiększa potęgę umysłowa. Konsumpcja staje się najpotężniejszą siłą wytwórczą, gdyż w czasie wolnym od pracy, od bezpośredniego czasu produkcji, odbywa się rozwój jednostki ludzkiej”¹. Stwierdzenia te nie tylko nie straciły na znaczeniu wraz z upływem czasu, ale wręcz przeciwnie – zyskały.

Podstawową jednostką gospodarującą nastawioną na cele konsumpcyjne jest gospodarstwo domowe. To właśnie w gospodarstwach domowych podejmowane są różnego rodzaju działania ukierunkowane na zaspokojenie potrzeb całej grupy i poszczególnych osób. Podejmowane przez gospodarstwa domowe działania wyraźnie związane są z potrzebami jego członków i z wyobrażeniami o jak najlepszych sposobach ich zaspokojenia. Efektem tych działań jest tworzenie kapitału ludzkiego zarówno w wymiarze ilościowym, jak i jakościowym.

Celem artykułu jest ukazanie znaczenia gospodarstw domowych w inwestowaniu w kapitał ludzki swoich członków. Szczególną uwagę zwrócono w nim na dzieci, dla których – dopóki nie staną się jednostkami samodzielnyymi – rodzina² stanowi główny podmiot inwestujący. Obszarem dokonywanych inwestycji uwzględnionych w artykule są: edukacja, zdrowie i kultura.

¹ E. Lipiński, *Karol Marks i zagadnienia współczesności*, PWN, Warszawa 1971, s. 272.

² Rodzina jest podstawową grupą społeczną i przeważająca część ludności żyje w grupach rodzinnych. Jej baza ekonomiczną i miejscem zaspokajania potrzeb jest gospodarstwo rodzinne. W praktyce GUS przez rodzinę rozumie się zespół osób wyodrębnionych w ramach gospodarstwa domowego na podstawie kryteriów biologicznych, wychodząc od najmłodszego pokolenia. Wyróżnia się: małżeństwo bez dzieci, małżeństwo z dziećmi, partnerów bez dzieci, partnerów z dziećmi, samotną matkę z dziećmi, samotnego ojca z dziećmi. Według Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań w 2002 r. w Polsce było 13 337 tys. gospodarstw domowych i 10 457,6 tys. rodzin w gospodarstwach domowych (78%). *Rocznik Statystyczny RP 2006*, GUS, Warszawa 2006, s. 201-203. Raport o gospodarstwach domowych i rodzinach na podstawie wyników Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań z 2011 r. ma się ukazać w listopadzie 2012 r.

Kapitał ludzki – pojęcie i rola rodziny w jego tworzeniu

Brak jest jednoznacznego i precyzyjnego określenia pojęcia „kapitał ludzki”. Najczęściej jest on definiowany jako zasób wiedzy, umiejętności, zdrowia i energii zawarty w danym narodzie lub społeczeństwie³. Może on być rozpatrywany nie tylko w wymiarze społecznym, ale także jednostkowym. Odnosimy go wówczas do poszczególnych ludzi, którzy gromadzą posiadane umiejętności i wiedzę, choć niekoniecznie świadomie, z poczuciem dokonywania ekonomicznie racjonalnych inwestycji⁴. To co jest specyficzne dla kapitału ludzkiego, to fakt, że jest on związany z człowiekiem – osoba nie może go od siebie oddzielić, w przeciwieństwie do innych rodzajów kapitału. Kapitał ludzki jest ucieleśniony w człowieku, jest źródłem przyszłej satysfakcji i zarobków, ale walorów ekonomicznych nie można oddzielić od kondycji fizycznej i osobowości człowieka, a bez waloru sfery biopsychicznej nie będzie waloru ekonomicznego⁵. Kapitał ludzki jest tym, co wytwarza się i dodaje do życia ludzkiego, może on być gromadzony, wydatkowany, inwestowany lub marnotrawiony⁶.

Koncepcja kapitału ludzkiego pojawiła się już w początkowym okresie rozwoju myśli ekonomicznej i swymi korzeniami sięga do myśli W. Petty’ego, A. Smitha, J.B. Saya. Znaczne zasługi dla powstania całościowej koncepcji kapitału ludzkiego mają wybitni współcześni ekonomiści, laureaci Nagrody Nobla, m.in. T.W. Schultz, uznawany za twórcę teorii kapitału ludzkiego, oraz G. Becker, który wzbogacił i rozwinął tę koncepcję. Według G. Beckera każdy człowiek wyposażony jest przez naturę, wychowanie i wykształcenie w określone kwalifikacje, które rosną wraz ze wzrostem nakładów na wykształcenie. Każdy jest posiadaczem jakiegoś kapitału, niezależnie od tego, czy dysponuje dodatkowym kapitałem materialnym. Człowiek sam w sobie stanowi bogactwo, a ucieleśniony w nim kapitał stanowią nabyte umiejętności, wiedza, dobre zdrowie. Becker reprezentuje pogląd, że „kapitał ludzki jest tak samo elementem bogactwa narodów, jak zakłady, domy, maszyny i inny majątek trwały”⁷, co wiąże się z jakościowymi aspektami tego kapitału.

G. Becker stawia istotne pytanie: „Skąd się bierze kapitał ludzki?”, na które zaraz udziela odpowiedzi: „Trzeba wyjść od rodziny. Jest ona fundamentem dobrego społeczeństwa i ekonomicznego sukcesu. Rodziny podlegają przemianom w czasie, ale zawsze są bardzo ważne w nowoczesnej gospodarce. Ażeby zrozumieć kapitał ludzki, trzeba wrócić do rodziny, bo to rodziny zajmują się swoimi dziećmi i starają

³ Zob. P. Broda-Wysocki, *Regionalne zróżnicowanie kapitału ludzkiego i społecznego. Analiza na przykładzie regionów koszalińskiego i opolskiego*, „Polityka społeczna” 2002, nr 2, s. 13.

⁴ *Tamże*.

⁵ D.M. Piekut-Brodzka, *Kapitał ludzki i inwestycje w ludzkie istnienie oraz kapitał społeczny a praca socjalna*, (w:) *Kapitał społeczny*, praca zbiorowa pod red. L. Frąckiewicz, A. Rączaszek, Akademia Ekonomiczna, Katowice 2004.

⁶ Zob. S.R. Domański, *Kapitał ludzki i wzrost gospodarczy*, Warszawa 1993, s. 16-19.

⁷ G. Becker, *Human Capital. A theoretical and empirical analysis, with special reference to education*, The University Chicago Press, Chicago 1975, s. 62. Zob. także: G. Becker, *Znaczenie kapitału ludzkiego*, „Społeczeństwo” 7 (1997) nr 1-2, s. 51-55.

się wszelkimi sposobami kształcić je i rozwijać zdolności”⁸. Ale właściwie troska o kapitał ludzki zaczyna się nie od urodzenia dziecka⁹, ale jeszcze przed jego urodzeniem. Niebagatelny wpływ na zdrowie dzieci ma bowiem prawidłowe żywienie i stan zdrowia matki.

Na inwestycje w kapitał ludzki można zatem spojrzeć poprzez wysiłek wkładany przez rodzinę/gospodarstwo domowe w wychowanie młodego pokolenia, w podejmowanie czynności, które mogą zapobiec jego fizycznej i umysłowej deprecjacji, czy też podnosić jego jakość¹⁰. Nie można jednak pomijać kapitału ludzkiego zawartego w dorosłych członkach rodziny. Rodzina poprzez realizację przynależnych jej funkcji pomnaża zasoby i możliwości poszczególnych osób podnoszące jakość ich kapitału¹¹.

Kapitał ludzki to kategoria dynamiczna i jakościowa. Można go kształtować i rozwijać właśnie poprzez inwestycje w ten kapitał, a z drugiej strony podlega on deprecjacji. Inwestowanie w kapitał ludzki to nie tylko inwestowanie w edukację. W szerokim rozumieniu kapitału ludzkiego do inwestycji, które mogą mieć wpływ na jakość tego kapitału, zalicza się inwestycje w zdrowie, kulturę, ochronę środowiska¹², które, podobnie jak inwestycje w kształcenie, wpływają na kształtowanie i rozwój cech jakościowych tego kapitału. Kapitał ludzki może być także dziedziczony. Dziedziczymy zarówno cechy genetyczne, w tym dobre zdrowie i np. pozycję społeczną rodziców, ułatwiającą pomnażanie zysków (w tym materialnych), czy niższy potencjał intelektualny, ubóstwo bodźców środowiskowych utrudniających pomnażanie kapitału.

Zgodzić się trzeba ze stwierdzeniem, że człowiek i jego gospodarstwo domowe są właściwymi podmiotami tworzącymi kapitał ludzki. Człowiek jest nim dlatego, że jest jedynym właścicielem swojej wiedzy i umiejętności, z kolei gospodarstwo domowe jest nim dlatego, że jako wspólnota majątkowa, do której należy człowiek, jest bazą ekonomiczną¹³.

Inwestowanie gospodarstw domowych w kształcenie

Priorytetowe znaczenie w teorii kapitału ludzkiego przypisywane jest szeroko rozumianemu kształceniu. Osoby lepiej wykształcone, o wyższych kwalifikacjach są

⁸ G. Becker, *Znaczenie kapitału ludzkiego*, op. cit., s. 55.

⁹ *Kapitał ludzki w perspektywie ekonomicznej*, red. nauk. M. Dobija, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków 2011, s. 35.

¹⁰ K. Makowski, *Kapitał ludzki w dynamice*, (w:) *Kapitał intelektualny. Dylematy i wyzwania*, red. A. Poczowski, Nowy Sącz 2001.

¹¹ Szerzej: B. Balcerzak-Paradowska, *Rodzina i polityka rodzinna na przełomie wieków*, Instytut Pracy i Polityki Społecznej, Warszawa 2004, R. III.

¹² S.T. Schultz, *Investing in Human Capital: the role of education and of research*, The Free Press Collier-Macmillan, New York-London 1971.

¹³ P. Drobny, *Inwestycje gospodarstw domowych w kapitał ludzki na rynku usług edukacyjnych*, www.krakow.pte.pl/pliki/Rozdzial_3.pdf.

lepiej przygotowane do podejmowania właściwych decyzji, lepiej zinterpretują informacje.

Wykształcenie ma charakter zarówno wartości autotelicznej, jak i instrumentalnej – służy również osiągnięciu innych celów (np. lepszej pracy), jest też podstawowym kryterium rozwoju osobowości i aktywności społecznej. Ponadto im wyższy poziom wykształcenia, tym mniejsze ryzyko wejścia w sferę ubóstwa, czy znalezienie się w grupie osób bezrobotnych¹⁴.

Nauka w Polsce, jak stanowi Konstytucja Rzeczypospolitej, jest do 18. roku życia obowiązkowa, w szkołach publicznych jest bezpłatna, a władze publiczne zapewniają obywatelom powszechny i równy dostęp do wykształcenia.

Pierwszym etapem kształcenia w systemie szkolnym jest wychowanie przedszkolne, które obejmuje dzieci w wieku 3-6 lat i jest realizowane w przedszkolach oraz oddziałach przedszkolnych¹⁵. Jest to ważny etap w systemie edukacji, zmniejszający w przyszłości ryzyko wcześniejszego jej opuszczenia. Może także wpłynąć na równość szans, przyczyniając się do usuwania początkowych trudności związanych z niekorzystnym środowiskiem społecznym czy kulturalnym, także z ubóstwem. W roku szkolnym 2010/2011 64,6% dzieci w wieku 3-5 lat brało udział w zajęciach przedszkolnych. W zakresie powszechności kształcenia czterolatek Polska zajmuje odległe miejsce w rankingach europejskich. Mimo że odsetek czterolatek w systemie oświaty w Polsce rokrocznie wzrasta (w roku szkolnym 2010/2011 wyniósł on 64,1%), to jednak jest on nadal daleki od celu rozwojowego ustanowionego w dokumencie *Strategia Europa 2020*, który zakłada, że do 2020 r. 95% dzieci czteroletnich do momentu rozpoczęcia nauki szkolnej będzie objętych wychowaniem przedszkolnym¹⁶.

Problemem dla wielu gospodarstw domowych jest opłacenie pobytu dziecka/dzieci w przedszkolu. Placówki te utrzymywane są przez samorządy z własnych budżetów, a od września 2011 r. weszły w życie nowe zasady odpłatności za pobyt dziecka w placówce. Przestała obowiązywać jednakowa miesięczna opłata, a wprowadzono zapis, że wysokość opłat za pobyt dzieci w przedszkolu przekraczający pięć godzin będą ustalały rady gmin, co spowodowało, że większość z nich podniosła opłaty dla rodziców. Dzieci mają zapewniony darmowy (z kasy gminy) pobyt tylko na pięć godzin dziennie. Za pozostałe godziny rodzice muszą płacić. Muszą oni zapłacić również za wyżywienie dziecka i zajęcia ponadprogramowe. Według raportu

¹⁴ Nie zmienia tego obserwowany w ostatnim czasie wzrost udziału osób z wyższym wykształceniem w strukturze bezrobotnych zarejestrowanych. W 2011 r. udział ten wyniósł 11,5%, w 2010 r. – 10,5%, w 2005 r. – 5,5%. W 2011 r. był on wyższy niż udział osób bezrobotnych z wykształceniem średnim ogólnokształcącym (10,8%), *Mały Rocznik Statystyczny 2012*, GUS, Warszawa 2012, s. 160.

¹⁵ Ustawa z dnia 7 września o systemie oświaty, DzU z 2004 r., nr 256, poz. 2572 z późn. zm. Od roku szkolnego 2009/2010 dzieci sześciolatek uzyskały możliwość rozpoczęcia edukacji w szkole podstawowej za zgodą rodziców i dyrektora szkoły.

¹⁶ *Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2010/2011*, Informacje i Opracowania Statystyczne, GUS, Warszawa 2011, s. 59-61.

Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, sporządzonego w związku z nowelizacją ustawy o systemie oświaty, opłaty za przedszkola wzrosły jesienią 2011 r. średnio o 22,3%. Wśród samorządów były takie, gdzie opłaty wzrosły o 100% i więcej, ale też takie, gdzie zmalały; część samorządów nie zmieniła opłat¹⁷.

Zdaniem przedstawicieli samorządów, rodzice muszą się pogodzić z tym, że co roku opłaty za opiekę nad dziećmi w przedszkolach będą rosły. Wynika to z braku subwencji i wyższych kosztów utrzymania. Przyznanie subwencji na przedszkola, a gminy nie ukrywają, że rządowe dofinansowanie jest niezbędne, spowodowałoby większą dostępność dzieci do tych placówek, zwłaszcza w małych miejscowościach i na wsi. Dostęp do przedszkoli na wsi jest bowiem ograniczony ze względu na brak miejsc i ustawowych możliwości dowożenia przez gminę dzieci 3-4-letnich zamieszkałych na wsi do funkcjonujących, ale oddalonych placówek. Przeciętna droga dziecka ze wsi do przedszkola wynosi 10 km, zakup biletu miesięcznego to koszt ok. 40 zł, dla opiekuna 80 zł. To często przekracza możliwości finansowe wielu rodzin, zwłaszcza wielodzietnych¹⁸. Z badania *Jakość życia i spójność społeczna 2011*(GUS) wynika, że 2,5% gospodarstw domowych z powodu braku pieniędzy zrezygnowało z wysłania dzieci do przedszkola¹⁹.

Wraz z wiekiem dzieci wzrastają wydatki związane z zaspokojeniem ich potrzeb edukacyjnych. W roku szkolnym 2010/2011, jak wynika z badania CBOS, na potrzeby edukacyjne swoich dzieci niemal połowa rodziców (47%) wydała ponad 800 zł, z czego niemal co siódmy (15%) ponad 1500 zł. Tylko co dwudziesty rodzic (5%) zadeklarował, że zamknął wydatki na potrzeby szkolne swoich dzieci w kwocie 300 zł. Co siódmy (14%) przeznaczył na ten cel od 300 do 500 zł, a co czwarty (24%) od 500 do 800 zł. Co dziesiąty rodzic (10%) nie potrafił określić poniesionych kosztów. Średnia kwota wydatków szkolnych w przeliczeniu na jedno dziecko wynosiła 668 zł (o 1% więcej niż przed rokiem). W rodzinach z większą liczbą dzieci wydano w przeliczeniu na jednego ucznia mniej niż przed rokiem (w rodzinach z dwójką dzieci o 3% mniej, a w liczniejszych o 4% mniej). Największym obciążeniem finansowym były podręczniki. Koszt ich zakupu stanowił ponad połowę ogólnych wydatków szkolnych, a rodzice zapłacili za nie o 25% więcej niż w 2009 r. W mniejszym stopniu (o 7%) wzrosły kwoty przeznaczane na ubrania szkolne. Aby zminimalizować wydatki, najbardziej ograniczono fundusze na przybory szkolne (średnio o 6%). Ogólne wydatki w przeliczeniu na jedno dziecko wzrosły od 2009 r. średnio o 11%.

Poza tymi niezbędnymi zakupami rodzice często inwestują w różnego rodzaju płatne zajęcia pozalekcyjne, co wpływa na wzrost szans edukacyjnych ich dzieci.

¹⁷ Podaję za: *Opłaty za przedszkola wzrosły o 22%*, <http://wiadomosci.radiozet.pl/Polska/Wiadomosci/Opłaty-za-przedszkola-wzrosly-o-22> [03.01.2012].

¹⁸ *Opłaty za przedszkola będą wyższe. To efekt wyższej płacy minimalnej*, http://serwis.gazetaprawna.pl/edukacja/artykuly/633456,oplaty_za_przedszkola_beda_wyzsze_to_efekt_wyzszej_placy_minimalnej.html [18.07.2012].

¹⁹ *Jakość życia i spójność społeczna 2011 (wstępna analiza wyników badania ankietowego)*, GUS, Warszawa, wrzesień 2011.

W 2011 r. nieco więcej rodziców niż wcześniej zadeklarowało, że przynajmniej jedno z ich dzieci uczęszcza lub będzie uczęszczać na takie zajęcia (42%, wobec 39% w 2010 r.). Najbardziej popularne były: nauka języków obcych (26%) oraz zajęcia sportowe, takie jak: pływanie, piłka, tenis, wschodnie sztuki walki, SKS czy jazda konna (21%). Mniej rodziców (15%) inwestowało w rozwijanie zdolności artystycznych swoich dzieci, a co jedenasty (9%) opłacił korepetycje i kursy przygotowawcze, dla pogłębienia szkolnej wiedzy swoich dzieci, najmniej rodziców wysyłało dzieci na kursy komputerowe (3%).

Wydatki rodziców na pozalekcyjne dodatkowe zajęcia są zróżnicowane. Im wyższe wykształcenie rodziców i lepsze warunki materialne gospodarstw domowych oraz im większa miejscowość, w której mieszkają, tym częściej uczniowie z tych rodzin uczestniczą w dodatkowych zajęciach pozalekcyjnych. Skala tych wydatków zawiera się w przedziale od „nie więcej niż 50 zł w przeliczeniu na dziecko” (22%), do „powyżej 600 zł” (8%), najwięcej (42%) zamierzało wydać od 100 do 300 zł. Obecnie średnie miesięczne wydatki na dodatkowe zajęcia wszystkich dzieci w gospodarstwie domowym są o 36% wyższe niż dwa lata temu. W przeliczeniu na jedno dziecko korzystające z zajęć pozalekcyjnych miesięczne nakłady finansowe rodziców wzrosły o 20% w stosunku do 2009 r.²⁰

Jak powiedziała prof. I. Kotowska, „w Polsce mamy do czynienia z głęboką zmianą w podejściu do rodzicielstwa. Z jednej strony zwiększyły się koszty bezpośrednie i pośrednie dzieci, z drugiej wzrastają aspiracje rodziców dotyczące warunków rozwoju ich dzieci. Rodzice czują się odpowiedzialni za zagwarantowanie dzieciom tych warunków, a jednocześnie są świadomi trudności, z jakimi muszą się zmierzyć. /.../ Jest to związane z przejściem z liczby dzieci na ich jakość, ale także z dostrzeganiem znaczenia edukacji jako ważnego wyznacznika szans na rynku pracy, pozycji materialnej i prestiżu społecznego. Nie chodzi zatem wyłącznie o zaoferowanie dzieciom lepszych warunków materialnych”²¹.

Nie wszystkie gospodarstwa domowe mogą jednak zapewnić swoim dzieciom uczestnictwo w dodatkowych zajęciach. W 2011 r., jak wynika z badania *Jakość życia i spójność społeczna 2011*, 15,8% gospodarstw nie mogło zapłacić za dodatkowe zajęcia uzupełniające dla dzieci (doksztalcanie, korepetycje, kursy przygotowujące do egzaminów), a 15,1% za dodatkowe zajęcia nadobowiązkowe (sportowe, muzyczne, plastyczne i inne). Ponadto dzieci z 7,4% gospodarstw nie brały udziału w wyjściach i innych imprezach organizowanych przez szkołę, w których niezbędny był udział finansowy rodziców²². Były również gospodarstwa domowe (5,3%), których nie było

²⁰ *Wydatki rodziców na edukację dzieci w roku szkolnym 2011/2012*, Komunikat CBOS, BS/134/2011, Warszawa, październik 2011.

²¹ Wywiad z prof. I. Kotowską, <http://www.ofeminin.pl/artykuly/prof-irena-kotowska-wywiad-z-ofeminin-pl-d20107.html> [22.08.2012].

²² *Jakość życia i spójność społeczna 2011*, op. cit.

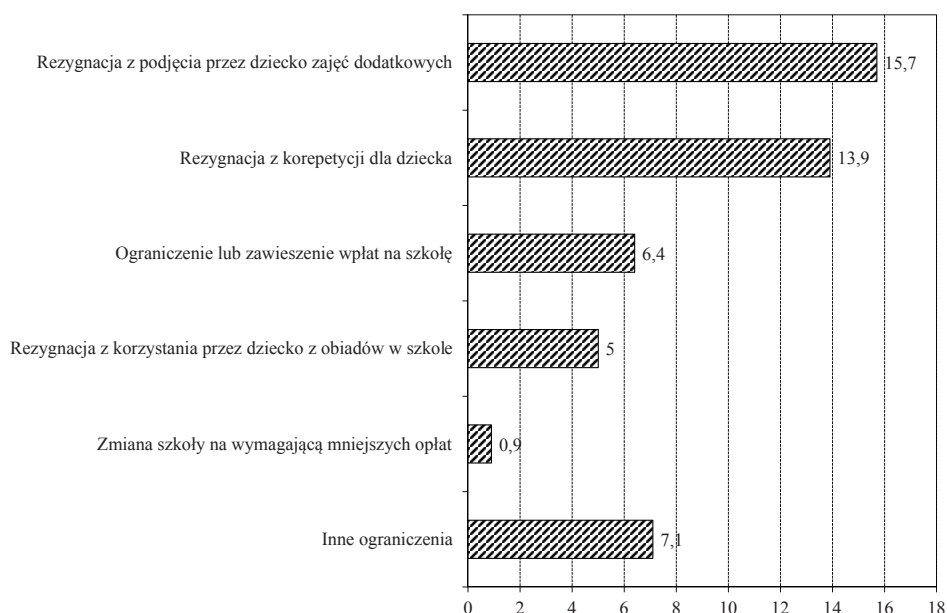
stać na zakup wszystkich niezbędnych podręczników, a także w ogóle lub prawie w ogóle na zakup nowej odzieży (7,2%).

Jak wynika z deklaracji badanych w projekcie *Diagnoza Społeczna 2011*, względy finansowe były powodem rezygnacji z zajęć dodatkowych i korepetycji dla dziecka (odpowiednio ponad 15 i ponad 13% gospodarstw domowych). Najrzadziej dochodziło do zmiany szkoły na wymagającą mniejszych opłat (wykres 1).

Również w badaniu nt. *Niedobory konsumpcji w polskich gospodarstwach domowych* (SGH, 2011) gospodarstwa domowe (mieszkańcy miast) deklarowały, że z powodu trudności finansowych ograniczyły częściowo korzystanie dzieci z odpłatnych zajęć pozalekcyjnych, a 4% było zmuszonych do zrezygnowania całkowicie z tego rodzaju zajęć²³.

Wykres 1

Trudności finansowe gospodarstw domowych w zakresie kształcenia dzieci w 2011 r. (w % gospodarstw domowych)



Źródło: *Diagnoza Społeczna 2011. Warunki i jakość życia Polaków, raport*, red. J. Czapiński, T. Panek, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa 2011.

²³*Niedobory konsumpcji w polskich gospodarstwach domowych*. Raport z badania przeprowadzonego na początku 2011 r. wśród miejskich gospodarstw domowych w całej Polsce na potrzeby realizacji projektu badawczego nt. *Niedobory konsumpcji w polskich gospodarstwach domowych – stan, uwarunkowania, tendencje*, finansowanego przez NCN i realizowanego przez Katedrę Poziomu Życia i Konsumpcji SGH. Badanie przeprowadziła firma 4P research mix.

Wydatki na dziecko rozkładają się różnie w zależności od wieku. Zaczynają się już przed urodzeniem dziecka, a potem tylko wzrastają. Kiedy dziecko kończy 9 lat, wydatki gospodarstw domowych wzrastają o 25%, a potem, gdy dziecko jest większe – jest w gimnazjum i szkole średniej – rosną o kolejne 30-40%. Na wychowanie dziecka do pełnoletności potrzeba obecnie 190 tys. zł (o 30 tys. więcej niż jeszcze 3 lata temu, co oznacza wzrost o 19%)²⁴.

Poprzez wprowadzenie obowiązku szkolnego zapewnia się każdej osobie pewien minimalny zasób kapitału. Kontynuowanie edukacji po ukończeniu wieku określonego prawnie jest indywidualną decyzją uwarunkowaną wieloma czynnikami zarówno ekonomicznymi, jak i pozaekonomicznymi. Poziom wykształcenia, mimo jego formalnego charakteru, traktowany jest jako miernik jakości kapitału ludzkiego.

Rozwój szkolnictwa niepublicznego na różnych poziomach kształcenia, w tym zwłaszcza spektakularny rozwój szkół wyższych, spowodował, że nastąpiło upowszechnienie i zwiększenie dostępu do kształcenia na poziomie wyższym, przez co znacznie wzrósł odsetek osób z wykształceniem wyższym. Według wyników Narodowego Spisu Powszechnego 2011 wyższym wykształceniem legitymowało się 16,8% Polaków w wieku 13 lat i więcej (w 2002 r. 9,9%)²⁵. Rozwinął się także segment usług pomagisterskich (podyplomowych i doktoranckich)²⁶.

W 2011 r. aktywność edukacyjna osób w wieku 18 lat i więcej, jak wynika z badania *Diagnoza Społeczna 2011*, przyjmowała głównie formę nauki w szkołach lub uczelniach wyższych – 93,3%, z czego 84,1% stanowiły szkoły publiczne. Jest to związane ze strukturą wieku tej populacji. Około 72,8% respondentów korzystających z usług edukacyjnych było w 2011 r. w wieku 18-24 lata, 12,7% stanowiły osoby w wieku 25-29 lat, a zaledwie 7,2% osoby w wieku 30-39 lat. Wśród osób kształcących się w wieku powyżej 24 lat wzrasta znaczenie usług w trybie pozaszkolnym, organizowanych w formie kursów i szkoleń zarówno w pracy, jak i poza nią, jednak nie jest to znacząca forma usług. W porównaniu z wcześniejszymi rundami badań nastąpił znaczny spadek korzystania z kursów i szkoleń, co może być związane z przesunięciem się aktywności edukacyjnej w kierunku ofert szkół, a przede wszystkim uczelni wyższych.

Z badania *Bilans kapitału ludzkiego*, przygotowanego dla Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości (2011 r.), wynika też, że 80% dorosłych Polaków po ukończeniu szkoły lub uczelni wyższej nie dokończył się. Tylko 13% dorosłych Polaków w ciągu 12 miesięcy przed badaniami wzięło udział w kursach czy szkoleniach. W 2011 r. na własną rękę uczyło się 10,5% z nich. Łącznie tylko 19% dorosłych

²⁴ *Dziecko kosztuje 190 tysięcy złotych*, <http://www.polskieradio.pl/7/159/Artykul/485695,Dziecko-kosztuje-190-tysiecy-zlotych> [24.11.2011].

²⁵ *Wyniki Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2011. Podstawowe informacje o sytuacji demograficzno-społecznej ludności Polski oraz zasobach mieszkaniowych*, GUS, Warszawa, marzec 2012, s. 13.

²⁶ Studia doktoranckie są obecnie studiami trzeciego stopnia. Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym, DzU, nr 164, poz.1365 z późn. zm.

Polaków doksztalało się, ale odsetek ten wśród osób z wyższym wykształceniem był ponad dwukrotnie wyższy (42%)²⁷. Pogorszył się też wskaźnik stosowany w danych Eurostatu – w 2011 r. 4,5% dorosłych Polaków uczestniczyło w jakimś szkoleniu w ciągu czterech tygodni przed badaniem i był to najniższy odsetek od 2004 r., najwyższy odnotowano w 2010 r. – 5,3%²⁸. Z danych Eurobarometru (2011 r.) wynika, że w ostatnich dwóch latach w kursach szkoleniowych (w tym poza godzinami pracy) lub innych szkoleniach w miejscu pracy nie uczestniczyło w Polsce 75% respondentów, w UE – 70%. Kursy, w których uczestniczyli badani, finansowane były głównie przez pracodawcę: w Polsce – 13%, w UE-27 – 18%, w mniejszym stopniu ze środków publicznych (odpowiednio 5%, 7%) i we własnym zakresie (3%, 6%)²⁹.

Proces doksztalania ma charakter selektywny. Uczestniczą w nim te same grupy ludzi: młodzi, dobrze wykształceni, z dużych miast – można powiedzieć osoby, które doceniły znaczenie posiadanych zasobów wiedzy i umiejętności. Gorzej wygląda sytuacja wśród osób powyżej 50. roku życia – gorzej wykształconych, najbardziej zagrożonych wykluczeniem z rynku pracy, których wiedza i kompetencje zdążyły się już zdezaktualizować.

Podawane przyczyny braku aktywności edukacyjnej dorosłych są różne, lecz często wskazywano na brak czasu i motywacji do odbycia szkolenia, zwłaszcza gdy zainteresowany nie widzi wpływu podnoszenia swojej wiedzy i kwalifikacji na wynagrodzenie. Tym można tłumaczyć niewielki odsetek doksztalających się bezrobotnych, którzy często, mimo odbytych szkoleń, mają problem ze znalezieniem pracy. Ponadto osoby, które nie korzystają ze szkoleń, najczęściej przyznają, że nie widzą takiej potrzeby, bo wystarczają im obecne kwalifikacje. Opinie takie formułują także pracodawcy – większość firm, które nie szkolą pracowników, twierdzi, że mają oni wystarczające umiejętności jak na ich potrzeby. Nie zawsze też, czego trzeba mieć świadomość, pracodawca chce wysłać pracownika na szkolenie, również wtedy, gdy jest ono finansowane ze środków unijnych i nie stanowi obciążenia dla pracodawcy, jak i wówczas, gdy zajęcia odbywają się w weekendy³⁰.

Mimo że w ostatnich latach zwiększyła się oferta różnego rodzaju szkoleń, także tańszych lub bezpłatnych dofinansowywanych lub finansowanych ze środków Unii Europejskiej, nie znalazło to odzwierciedlenia w udziale doksztalających się Polaków.

Uaktualnianie wiedzy i podnoszenie kwalifikacji w szybko zmieniającym się otoczeniu, a w takich warunkach dzisiaj funkcjonujemy, staje się koniecznością. Ci, którzy wchodzą obecnie na rynek pracy, muszą brać pod uwagę fakt, że prawdopo-

²⁷ *Bilans kapitału ludzkiego. Najważniejsze wyniki drugiej edycji badań zrealizowanej w 2011 roku*, PARP i Uniwersytet Jagielloński 2012.

²⁸ Eurostat: *Life-long learning*, <http://epp.eurostat.ec.europa.eu> [06.06.2011].

²⁹ Eurobarometer 76.2, *Wyniki dla Polski: Zatrudnienie i polityka społeczna*, Termin realizacji badania: 24.09-09.10.2011 r., liczba wywiadów w Polsce – 1000, w UE-27- 26 723, ec.europa.eu/public_opinion/archives/ebs/ebs_377_fact_pl_pl.pdf.

³⁰ *Bilans kapitału ludzkiego...*, op.cit.

dobnie kilka razy (a być może nawet kilkanaście razy) zmieniają pracodawcę i zakres wykonywanych czynności czy nawet przekwalifikują się. Na znaczeniu zyskuje idea *flexicurity*, która łączy w sobie elastyczność (*flexibility*) i bezpieczeństwo (*security*). Czasy jednego wyuczonego w młodości zawodu i stałej pracy aż do przejścia na emeryturę przeszły do historii, z czego jeszcze nie wszyscy, zwłaszcza w średnim wieku i starsi, zdają sobie sprawę.

Zdrowie i kapitał ludzki

Inwestowanie gospodarstw domowych w kapitał ludzki to nie tylko inwestycje w edukację, ale także w zdrowie, czy szerzej – kondycję zdrowotną. Inwestycje te związane są z jakościowym aspektem kapitału ludzkiego.

Generalnie Polacy oceniają swoje zdrowie pozytywnie. W 2010 r. w badaniu GUS 68% respondentów oceniło swoje zdrowie jako bardzo dobre (26%) i jako dobre (prawie 42%). Odsetek osób, które oceniały pozytywnie stan swego zdrowia, był o niemal 4 pkt. proc. większy od wyniku uzyskanego przed czterema laty. Tylko niespełna 9% badanych stwierdziło, że ich stan zdrowia jest zły lub bardzo zły. Ocena stanu zdrowia była zróżnicowana wiekowo: w grupie wiekowej do 24 lat oceny dobre i bardzo dobre kształtowały się powyżej 90% i wraz z wiekiem spadały, a wśród osób powyżej 60 lat odsetek pozytywnych odpowiedzi gwałtownie spadał. Osoby z wyższym i średnim wykształceniem oceniały na ogół stan swojego zdrowia lepiej niż osoby posiadające podstawowy poziom wykształcenia czy osoby bez wykształcenia. Warto zwrócić uwagę, że ponad 49% respondentów wymieniło własne zachowanie jako czynnik, który ma największy wpływ na stan zdrowia, 19% uznało za decydujący czynnik jakość opieki zdrowotnej, a prawie 32% wskazało inne czynniki, na które również nie mamy wpływu³¹.

Korzystanie z usług opieki zdrowotnej jest wyraźnie zdeterminowane stanem zdrowia zarówno w sensie obiektywnym, jak i subiektywnym oraz wiekiem. W IV kwartale 2010 r. (GUS) z porad podstawowej opieki zdrowotnej (POZ) korzystały stosunkowo najczęściej niemowlęta i małe dzieci oraz osoby powyżej 60 roku życia. Prawie wszystkie porady w POZ finansowane były w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia (95,1%). Z domowego budżetu najczęściej finansowane było leczenie w przypadku wystąpienia choroby małego dziecka: porad dotyczących niemowląt – 10%, dzieci 1–6 lat – 8%, w pozostałych grupach w zależności od wieku od 2 do 4%. Natomiast korzystanie z usług stomatologicznych tylko w 40% było finansowane ze środków NFZ, ze środków prywatnych – w 60% (poza ubezpieczeniem), z którego

³¹ *Ochrona zdrowia w gospodarstwach domowych w 2010 r.*, GUS, Warszawa 2011. Zob. także: *Polacy źle oceniają swój stan zdrowia*, <http://wiadomosci.mediarun.pl/artukul/internet-internet,raport-polacy-zle-oceniaja-swoj-stan-zdrowia,11578,4,1,1.html> [22.03.2012].

korzystali przed wszystkim ludzie młodzi (17-24 lata) oraz w średnim wieku (25-45 lat) – od 66% do 69% w zależności od wieku.

Mimo wystąpienia potrzeby blisko 12% członków gospodarstw domowych nie skorzystało z usług lekarskich. W grupie tej najliczniejsza była populacja osób w wieku aktywności zawodowej (25-44 lata i 45-59 lat) oraz osób w wieku 60-69 lat (14%, 16% i 14%). Zasadniczo nie odnotowano takich sytuacji w odniesieniu do niemowląt, a rzadkie były przypadki, aby nie uzyskało porady lekarskiej małe dziecko, jeśli istniała taka potrzeba (2% dzieci w wieku 1-6 lat). Jako przyczyny niekorzystania z porad lekarskich najczęściej wskazywano: oczekiwanie na ustąpienie objawów (33%), długi czas oczekiwania na termin wizyty (23%) oraz brak czasu (17%). Brak pieniędzy był podany przez 9% osób. Udział pozostałych przyczyn nie przekroczył 5%. Z usług stomatologicznych, mimo istnienia takiej potrzeby, w 2010 r. nie skorzystało 8% członków gospodarstw domowych. Z porady lekarza stomatologa nie skorzystało 4% dzieci w wieku szkolnym (7-16 lat) oraz 8% osób młodych (w wieku 17-24 lata). Najczęściej jednak nie korzystały z usług stomatologicznych osoby w wieku 25-44 lata oraz 45-59 lat (12% i 11%). Największa grupa gospodarstw domowych zmuszona była z powodu braku środków zrezygnować z leków i leczenia zębów. W 0,8% gospodarstw zdarzyła się sytuacja, że zrezygnowano z pobytu w szpitalu, ponieważ nie posiadano środków na opłacenie kosztów hospitalizacji. Znacznie większa grupa gospodarstw domowych zmuszona była z powodu braku środków finansowych zrezygnować z usług lekarza (14%) i z badań medycznych (7,5%)³².

Trudności finansowe jako przyczyna ograniczenia lub rezygnacji z korzystania z usług medycznych zostały także wskazane w innych badaniach. W badaniu GUS nt. jakości życia i spójności społecznej 20,1% osób dorosłych zrezygnowało z niezbędnych płatnych wizyt u lekarza specjalisty, 17,4% z takich wizyt u dentysty i 8,8% z zakupu niezbędnych protez dentystycznych. Warto odnotować, że mniejsze ograniczenia miały miejsce w przypadku zaspokojenia potrzeb dzieci – 6,5% zrezygnowało z niezbędnych płatnych wizyt u lekarza dentysty, a 5,9% u lekarza specjalisty. W badaniu SGH nt. niedoborów konsumpcji 17% badanych miejskich gospodarstw domowych ograniczyło realizację recept, a 3% zrezygnowało całkowicie z ich realizacji. W przypadku wizyt u lekarza, mimo istnienia takiej potrzeby, odsetki te wyniosły 16% i 3%, a leczenia się prywatnie 20% i 13%.

Mówiąc o zdrowiu i kondycji zdrowotnej, nie można pominąć kwestii dotyczącej wpływu żywności i żywienia na stan zdrowia. Odżywianie człowieka jest jednym z podstawowych warunków jego życia, rozwoju, zdrowia, utrzymania jego sprawności fizycznej i umysłowej³³.

³² *Ochrona zdrowia w gospodarstwach domowych w 2010 r.*, op. cit.

³³ Związek między spożywaną żywnością a stanem zdrowia i długością życia został już dostrzeżony przez ojca medycyny Hipokratesa w V wieku p.n.e., a późniejszy rozwój nauki potwierdził słusność tego poglądu. Zob. J. Gawęcki, *Żywność i żywienie a zdrowie*, (w:) *Żywienie człowieka a zdrowie publiczne*, red. nauk. J. Gawęcki, W. Roszkowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 43.

Dla kształtowania jakości kapitału ludzkiego istotne znaczenie ma prawidłowy rozwój i stan organizmu, co wymaga regularnego dostarczania z pożywieniem odpowiedniej ilości energii oraz niezbędnych składników odżywczych. Żywienie ma wpływ zarówno na rozwój biologiczny organizmu, jak i na rozwój intelektualny, zdolność uczenia się, wyniki w nauce czy aktywność fizyczną. Przekroczenie zarówno w górę, jak i w dół ilości spożywanych codziennie składników (która musi się mieścić w określonym przedziale) ma określone konsekwencje zdrowotne. Nadwaga stanowi czynnik ryzyka wielu chorób, bo otyłość sama w sobie jest chorobą, a także sprzyja rozwojowi innych przewlekłych chorób o istotnym znaczeniu epidemiologicznym (np. chorób układu krążenia czy nowotworowych). Również niedożywienie to ważny problem w każdym wieku, często dotyczący osób starszych, ale szczególne znaczenie ma dla rozwoju dzieci. Problem niedożywienia to nie tylko dyskomfort fizyczny, to także problem psychologiczny. Zaburzenia stanu zdrowia wynikające z wadliwego żywienia to poważny problem społeczno-ekonomiczny, który generuje koszty społeczne i gospodarcze.

Niedożywienie łączy się szczególnie z biedą i ubóstwem. Według najnowszego raportu UNICEF (maj 2012 r.)³⁴ polskie dzieci są jednymi z najbiedniejszych w Europie. W Polsce ponad milion dzieci (20,9%) żyje w ubóstwie³⁵, a 1,3 mln nie ma dostępu do podstawowych dóbr niezbędnych do prawidłowego rozwoju. Za ubogie uznano w raporcie UNICEF dzieci żyjące w gospodarstwach domowych, których nie stać na zapewnienie dwóch lub więcej pozycji z czternastopunktowej listy. Znalazły się na niej m.in.: spokojne miejsce do odrabiania lekcji, trzy posiłki dziennie, z czego jeden zawierający mięso lub rybę (albo ich wegetariański odpowiednik), właściwe obuwie, pieniądze umożliwiające uczestnictwo w wycieczkach klasowych i możliwość świętowania imienin i urodzin. Na liście pozycji niezbędnych do prawidłowego rozwoju, według UNICEF, znalazły się także regularne zajęcia rekreacyjne, książki czy dostęp do Internetu. W rankingu tej międzynarodowej organizacji, obejmującym państwa rozwinięte, Polska znalazła się dopiero na 24 miejscu wśród 29 badanych krajów. UNICEF alarmuje – dotknięte ubóstwem dzieci gorzej się uczą, mają utrudniony dostęp do opieki zdrowotnej. Wiele z nich w dorosłym życiu będzie zdanych na opiekę społeczną.

W świetle badań budżetów gospodarstw domowych GUS w 2011 r. dzieci i młodzież do lat 18 stanowiły ok. 31% populacji zagrożonej skrajnym ubóstwem, gdy w populacji ogółem do tej grupy wiekowej należała prawie co piąta osoba³⁶. W Polsce zagrożenie ubóstwem dzieci i młodzieży jest znacznie większe niż dorosłych.

³⁴ *Ubóstwo dzieci. Najnowsze dane dotyczące ubóstwa dzieci w krajach rozwiniętych*, UNICEF, Innocenti Report Card 10, maj 2012.

³⁵ Biedniejsi od polskich dzieci są tylko ich rówieśnicy z Portugalii – 27,4%, Łotwy – 31,8%, Węgier – 31,9%, Bułgarii – 56,6% czy Rumunii – 72,6%. Najmniej ubogich dzieci jest w: Islandii – 0,9%, Szwecji – 1,3%, Norwegii – 1,9%, Finlandii – 2,5% i Danii – 2,6%; dotyczy odsetka dzieci, których podstawowe potrzeby nie są spełnione.

³⁶ *Ubóstwo w Polsce w 2011 r.*, GUS, Warszawa 2012, www.stat.gov.pl

W ścisłym związku ze zdrowiem pozostaje aktywność fizyczna i rekreacyjna. Podejmowana w tym zakresie działalność sprzyja zapewnieniu rozwoju psychofizycznego, wychowaniu, doskonaleniu sprawności fizycznej, także zachowaniu i przywracaniu zdrowia. Aktywność fizyczna stanowi nieodzowny czynnik promocji zdrowia i wpływa na pomnażanie zasobów zdrowia. Polaków, jak wykazują badania, charakteryzuje mała aktywność fizyczna, przeważa bierny sposób spędzania czasu wolnego, także w soboty i niedziele. Zdecydowanie najbardziej rozpowszechnionym sposobem spędzania czasu wolnego jest oglądanie telewizji, tak wskazało 52% badanych przez CBOS w 2010 r., gazety i tygodniki czytało 17%, a książki – 18% badanych. W rozrywkach poza domem, typu zabawa, chodzenie do kawiarni, pubu, restauracji czy na dyskotekę, uczestniczyło 10%, do kina, teatru, na koncert i wystawę chodziło 7%. Aktywnie spędzało czas od 24% – chodzę na spacer, do 13% – wyjeżdżam na wycieczki za miasto i 11% – uprawiam sport. Uczyło się i doskonaliło swoje kwalifikacje zawodowe tylko 4% respondentów³⁷. Ważną kwestią jest zatem odpowiednia edukacja społeczeństwa i upowszechnianie zaleceń dotyczących zwiększenia aktywności fizycznej (dostosowanej do wieku i możliwości zdrowotnych) przez większość dni w tygodniu, a zwłaszcza w czasie weekendu.

Na poprawę kondycji zdrowotnej wpływa również aktywność turystyczna. Turystyka spełnia też inne funkcje, m.in. edukacyjną, poszerza stan wiedzy o kraju lub regionie, popularyzuje dobra kulturalne, odgrywa istotną rolę w przekazywaniu dziedzictwa narodowego.

Według badań Instytutu Turystyki, w 2011 r. Polacy wyjeżdżali za granicę głównie w celach turystyczno-wypoczynkowych, które stanowiły 53% wszystkich tego typu wyjazdów. W porównaniu z rokiem poprzednim udział wyjazdów wypoczynkowych pozostał na tym samym poziomie. Zwiększył się natomiast udział wyjazdów w odwiedziny do krewnych i znajomych – z 24% do 29%. W 2011 r. uczestnictwo mieszkańców Polski w krajowych długookresowych wyjazdach turystycznych zmalało o 12% w stosunku do roku poprzedniego. W przypadku krótkookresowych wyjazdów turystycznych odnotowano również spadek o 8% w porównaniu z 2010 r. Dominujący udział w wyjazdach długookresowych miały podróże w celach turystyczno-wypoczynkowych, które w 2011 r. stanowiły 54%, a odwiedziny krewnych i znajomych w przypadku krótkookresowych podróży krajowych 52%³⁸.

Zaspokojenie potrzeby wypoczynku podlega największym ograniczeniom ze względu na sytuację finansową. Brak pieniędzy to najczęstsza przyczyna rezygnacji z wyjazdu na wypoczynek. W 2011 r. odsetek gospodarstw domowych, które ze względów finansowych zrezygnowały z wyjazdów na wypoczynek, był zdecydowanie mniejszy niż w 2007 r., dotyczyło to zarówno wyjazdów grupowych dzieci – 10,0% (spadek o 33,8 pkt. proc.), wyjazdów dorosłych – 33,7% (o 20,6 pkt. proc.),

³⁷ *Czas wolny Polaków*, Komunikat CBOS BS/133/2010, Warszawa, październik 2010.

³⁸ *Turystyka w 2011 r.*, GUS, Warszawa 2012.

jak i wyjazdów rodzinnych – 14,1% (o 33,3 pkt. proc.)³⁹. Potwierdzają to także wyniki badań SGH dotyczące niedoborów konsumpcji – trudności finansowe były powodem ograniczenia (13%) lub całkowitej rezygnacji (20%) z wyjazdu na urlop lub święta za granicę, jak również w kraju (odpowiednio 16% i 17%). Ograniczeniom podlegały, aczkolwiek w mniejszym zakresie, wyjazdy na ferie/wakacje dzieci (odpowiednio 12% i 10%).

Kultura jako element tworzenia kapitału ludzkiego

W rozważaniach na temat kapitału ludzkiego relatywnie mniej uwagi poświęca się kulturze. Kultura w społeczeństwach rozwiniętych staje się ważnym czynnikiem rozwoju społecznego i gospodarczego, kształtuje postawy obywateli i formy instytucjonalne państwa. Kultura dostarcza ludziom przeżyć estetycznych i emocjonalnych, wzbogaca ich doświadczenia oraz rozwija wyobraźnię. Występuje ścisły związek kultury z kapitałem ludzkim, kreacją, innowacyjnością czy szybką komunikacją. Uczestnictwo w kulturze, na które składają się różne formy aktywności społecznej, ma istotne znaczenie dla funkcjonowania każdej jednostki i każdej społeczności. Szeroka partycypacja w kulturze sprzyja rozwojowi społeczeństw, stanowi sposób na wyrównywanie szans społecznych, jest inwestowaniem w kapitał ludzki.

Dane budżetów gospodarstw domowych pokazały, że w latach 2005-2010 wzrosły zarówno wydatki, ich udział w strukturze wydatków ogółem, jak i dynamika i była ona większa niż wydatków gospodarstw domowych ogółem. Można to potraktować jako pochodną wzrostu zamożności społeczeństwa. W tym okresie największy wzrost udziału wydatków na wybrane artykuły i usługi kulturalne w przeciętnych wydatkach na kulturę na 1 osobę rocznie w gospodarstwach domowych odnotowano w przypadku opłat za telewizję kablową. Gospodarstwa domowe są bowiem coraz lepiej wyposażone w sprzęt do odbioru telewizji satelitarnej. W 2011 r. urządzenie do odbioru telewizji satelitarnej lub kablowej posiadało 67,6% ogółu gospodarstw domowych (wzrost o 4,6% w stosunku do 2010 r.). Ponadto zaobserwować można systematyczny wzrost udziału wydatków na opłaty za wstęp do teatrów, instytucji muzycznych i kina w wydatkach ogółem na kulturę. W rozpatrywanym okresie wyniósł on 1,3%. Udział wydatków na książki i inne wydawnictwa jest względnie stały⁴⁰.

Podstawowym sposobem kontaktu z kulturą jest oglądanie telewizji, a główną przyczyną popularności tej formy aktywności jest możliwość realizowania jej w domu. Prawie wszystkie gospodarstwa domowe są wyposażone w odbiornik telewizyjny. W 2009 r. odsetek oglądających telewizję wyniósł 98,5%, a czas oglądania telewizji codziennie ponad 2 godziny deklarowało 51,8%, w tym codziennie ponad

³⁹ *Diagnoza Społeczna 2011 ...*, op. cit.

⁴⁰ *Kultura w 2010 r.*, GUS, Warszawa 2011, s. 54-56.

4 godziny – 19,8%, przy czym odsetek oglądających telewizję wzrastał wraz z wiekiem⁴¹.

Uczęszczanie do placówek kultury to przede wszystkim chodzenie do kina, jest to także najstarsza forma oglądania filmów. Szeroka jest oferta filmowa stacji telewizyjnych, a rozwój techniki pozwala na różne formy oglądania filmów w domu. Jednak chodzenie do kina jest nadal popularne, choć staje się coraz mniej powszechne – w 2009 r. zadeklarowało tak 39,6% osób, w tym co najmniej raz w miesiącu – 11,0%. Odsetek mieszkańców miast chodzących do kina wyniósł 47,0% osób, a mieszkających na wsi – 27,3% osób. Najczęściej do kina chodzili ludzie młodzi (15-18 lat).

W przypadku innych instytucji artystycznych frekwencja była niska, co wynika zarówno z niewielkiej faktycznie liczby tych instytucji, jak i ograniczonego dostępu do nich. Niemal wszystkie profesjonalne instytucje mają siedzibę w dużych miastach, zmniejsza się ogólna liczba przedstawień i koncertów, a liczba prezentacji poza siedzibą jest niewielka. Na koncerty do filharmonii w 2009 r. uczęszczało 4,0% osób, do opery i operetki 4,6%, do teatru dramatycznego 8,3%. Galerie w kraju odwiedziło 5,5%. Więcej osób wzięło udział w imprezach estradowych i kabaretowych – 17,2%, odwiedziło muzeum w kraju – 22,7%, czy zwiedzało zabytki w kraju – 34%⁴².

Z oferty placówek kulturalnych, jak wynika z badania GUS (2011 r.), nie korzystało ok. 45% mieszkańców Polski, przy czym zdecydowanie częściej byli to mieszkańcy wsi. O ile w miastach nie korzystało z oferty placówek kulturalnych prawie 37% mieszkańców, o tyle na wsi było to 59%. Wyraźna była także różnica w braku aktywności kulturalnej między osobami młodymi w wieku 16-34 lata a osobami starszymi w wieku 65 lat i więcej (różnica wyniosła 57 pkt. proc.). W życiu kulturalnym nie uczestniczyło ok. 20% osób młodych (16-34 lata), ale aż ok. 77% ludności Polski w wieku powyżej 64 lat⁴³. Należy jednak brać pod uwagę fakt, że możliwości uczestnictwa w kulturze stwarzają także media (np. telewizja, Internet).

Uczestnictwo w kulturze należy do tej grupy potrzeb, która podlega największym ograniczeniom z powodu trudności finansowych. Potwierdzają to m.in. wyniki wspomnianego już badania GUS dotyczące jakości życia i spójności społecznej. W 36,3% gospodarstw domowych nie wszystkie osoby dorosłe przynajmniej raz w miesiącu mogły sobie pozwolić na jakąś rozrywkę (wyjście do kina, teatru, restauracji, na koncert itp.), 8,9% na zakup przynajmniej jednego tygodnika, dwutygodnika lub miesięcznika raz w miesiącu, a 7,4% na zakup co najmniej jednego egzemplarza gazety codziennej raz w tygodniu. Ograniczenia dotyczyły także wydatków dla dzieci – 12,7% gospodarstw domowych z dziećmi nie mogło zapewnić swoim nastoletnim

⁴¹ *Uczestnictwo ludności w kulturze w 2009 r.*, GUS, Warszawa 2012. Publikacja została opracowana na podstawie wyników badania przeprowadzonego metodą reprezentacyjną na grupie wybranej do badania wydatków gospodarstw domowych w grudniu 2009 r. Badanie ankietowe *Uczestnictwo ludności w kulturze* było kolejnym badaniem w cyklu BADANIA MODUŁOWE, przeprowadzonym na próbie gospodarstw domowych biorących udział w badaniach budżetów gospodarstw domowych.

⁴² Tamże.

⁴³ *Jakość życia i spójność społeczna 2011...*, op. cit.

dzieciom kieszonkowego, pozwalającego przynajmniej raz w miesiącu na wyjście do kina, teatru, na dyskotekę do klubu lub kupienie płyty, /książki lub innego drobiazgu.

Podsumowanie

W definicjach kapitału ludzkiego podkreśla się, że jest on tym, co wytwarza się i dodaje do życia ludzkiego, przejawia się on m.in. w umiejętnościach, wiedzy, zdolnościach, zdrowiu, przy czym zasób ten może być większy lub mniejszy. Mówiąc o kapitale ludzkim najczęściej mówi się o jego powiększaniu poprzez inwestycje w człowieka. Wiedza i umiejętności zawarte w kapitale ludzkim są przyswajane w procesie uczenia się, który ma miejsce w szkole, społeczności lokalnej, a także w rodzinie/gospodarstwie domowym.

Szczególnym podmiotem kapitału ludzkiego są dzieci, a rodziny, ponosząc wydatki na zaspokojenie ich potrzeb, inwestują w ich kapitał. Rodzina uczestniczy nie tylko w wymiarze ekonomicznym w budowaniu i rozwoju kapitału swoich dzieci. Rodzina stara się wszelkimi sposobami kształcić i rozwijać ich zdolności, kształtuje ich osobowość, wpływa na ich rozwój fizyczny i psychiczny, to rodzice/opiekunowie są pierwszymi nauczycielami dziecka. Nie należy jednak zapominać o konieczności inwestowania także w kapitał dorosłych członków rodziny i gospodarstwa domowego.

O możliwościach i poziomie inwestowania w kapitał ludzki przez gospodarstwa domowe decydują środki, którymi one dysponują. W gospodarstwach, które mają trudności finansowe, zaspokajane są przede wszystkim potrzeby podstawowe, potrzeby wyższego rzędu mają drugorzędne znaczenie. Gospodarstwa te mają także ograniczone możliwości inwestowania w rozwój – w edukację, w uzyskiwanie dodatkowych umiejętności zarówno na etapie aktywności, jak i nieaktywności zawodowej, dbałości o zdrowie i kondycję zdrowotną (fizyczną i psychiczną). O katastrofalnych możliwościach rozwoju kapitału ludzkiego świadczyć może odsetek żyjących poniżej linii ubóstwa czy ustawowego minimum socjalnego.

Niedoinwestowanie kapitału ludzkiego, jak pisze K. Makowski, może prowadzić do powstania luki cywilizacyjnej, edukacyjnej, kulturowej; ujawnienia się zjawiska alienacji wytwórców i społeczno-politycznej; stagnacji, a nawet regresu gospodarczego; szkodliwej dla gospodarki i społeczeństwa danego kraju emigracji kapitału kwalifikacyjnego⁴⁴.

Biorąc pod uwagę znaczenie kapitału ludzkiego dla rozwoju gospodarczego, nie można go postrzegać tylko poprzez korzyści ekonomiczne, ale należy uwzględniać także korzyści społeczne. Przyczynia się on bowiem także do poprawy jakości życia, bowiem efektem rozwoju kapitału ludzkiego i edukacji są m.in.: wzrost kapitału społecznego, zwiększenie poziomu tolerancji, czy większa dbałość o środowisko natural-

⁴⁴ K. Makowski, *Kapitał ludzki w dynamice...*, op. cit., s. 20.

ne. Dlatego też konieczne jest podejmowanie działań, które mogą i powinny wspomagać gospodarstwa domowe jako inwestorów w kapitał swoich członków, a szczególnie dzieci.

Bibliografia

- Balcerzak-Paradowska B., *Rodzina i polityka rodzinna na przełomie wieków*, Instytut Pracy i Polityki Społecznej, Warszawa 2004, r. III.
- Becker G., *Human Capital. A theoretical and empirical analysis, with special reference to education*, The University Chicago Press, Chicago 1975.
- Becker G., *Znaczenie kapitału ludzkiego*, „Społeczeństwo” 7(1997), nr 1-2.
- Bilans kapitału ludzkiego. Najważniejsze wyniki drugiej edycji badań zrealizowanej w 2011 roku*, PAPR i Uniwersytet Jagielloński, 2012.
- Broda-Wysocki P., *Regionalne zróżnicowanie kapitału ludzkiego i społeczne-go. Analiza na przykładzie regionów koszalińskiego i opolskiego*, „Polityka Społeczna” 2002, nr 2.
- Czas wolny Polaków*, Komunikat CBOS BS/133/2010, Warszawa, październik 2010.
- Domański S.R., *Kapitał ludzki i wzrost gospodarczy*, Warszawa 1993.
- Drobny P., *Inwestycje gospodarstw domowych w kapitał ludzki na rynku usług edukacyjnych*, www.krakow.pte.pl/pliki/Rozdzial_3.pdf
- Dziecko kosztuje 190 tysięcy złotych*, <http://www.polskieradio.pl/7/159/Artykul/485695,Dziecko-kosztuje-190-tysiecy-zlotych> [24.11.2011].
- Eurobarometer 76.2, *Wyniki dla Polski: Zatrudnienie i polityka społeczna*, Termin realizacji badania: 24.09-09.10. 2011 r., liczba wywiadów w Polsce – 1000, w UE-27 – 26 723, ec.europa.eu/public_opinion/archives/ebs/ebs_377_fact_pl_pl.pdf.
- Eurostat: *Life-long learning*, <http://epp.eurostat.ec.europa.eu> [06.06.2011].
- Jakość życia i spójność społeczna 2011 (wstępna analiza wyników badania ankietowego)*, Notatka informacyjna, GUS, Warszawa 2011, www.stat.gov.pl [23.09.2011].
- Kapitał ludzki w perspektywie ekonomicznej*, red. nauk. M. Dobija, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków 2011.
- Kultura w 2010 r.*, GUS, Warszawa 2011.
- Lipiński E., *Karol Marks i zagadnienia współczesności*, PWN, Warszawa 1971.
- K. Makowski, *Kapitał ludzki w dynamice*, (w:) *Kapitał intelektualny. Dylematy i wyzwania*, red. A. Poczowski, Nowy Sącz 2001.
- Niedobory konsumpcji w polskich gospodarstwach domowych*, Raport z badania, Katedra Poziomu Życia i Konsumpcji SGH, Warszawa 2011.
- Ochrona zdrowia w gospodarstwach domowych w 2010 r.*, GUS, Warszawa 2011.
- Opłaty za przedszkola wzrosły o 22%*, http://serwisy.gazetaprawna.pl/edukacja/artykuly/633456,oplaty_za_przedszkola_beda_wyzsze_to_efekt_wyzszej_placy_minimalnej.html [03.01.2012].

- Oplaty za przedszkola będą wyższe. To efekt wyższej płacy minimalnej*, http://serwisy.gazetaprawna.pl/edukacja/artykuly/633456,oplaty_za_przedszkola_beda_wyzsze_to_efekt_wyzszej_placy_minimalnej.html [18.07.2012].
- Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2010/2011*, Informacje i Opracowania Statystyczne, GUS, Warszawa 2011.
- Piekut-Brodzka D.M., *Kapitał ludzki i inwestycje w ludzkie istnienie oraz kapitał społeczny a praca socjalna*, (w:) *Kapitał społeczny*, prac zbiorowa pod red. L. Frąckiewicz, A. Rączaszek, Akademia Ekonomiczna, Katowice 2004.
- Polacy źle oceniają swój stan zdrowia*, <http://wiadomosci.mediarun.pl/artykul/internet-internet,raport-polacy-zle-oceniaja-swoj-stan-zdrowia,11578,4,1,1.html> [22.03.2012].
- Rocznik Statystyczny RP 2006*, GUS, Warszawa 2006.
- Schultz S.T., *Investing in Human Capital: the role of education and of research*, The Free Press Collier-Macmillan, New York – London 1971.
- Turystyka w 2011 r.*, GUS, Warszawa 2012.
- Ubóstwo dzieci. Najnowsze dane dotyczące ubóstwa dzieci w krajach rozwiniętych*, UNICEF, Innocenti Report Card 10, maj 2012.
- Ubóstwo w Polsce w 2011 r.*, GUS, Warszawa 2012, www.stat.gov.pl
- Uczestnictwo ludności w kulturze w 2009 r.*, GUS, Warszawa 2012.
- Wydatki rodziców na edukację dzieci w roku szkolnym 2011/2012*, Komunikat CBOS, BS/134/2011, Warszawa, październik 2011.
- Wyniki Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2011. Podstawowe informacje o sytuacji demograficzno-społecznej ludności Polski oraz zasobach mieszkaniowych*, GUS, Warszawa, marzec 2012.
- Wywiad z prof. I. Kotowską*, <http://www.ofeminin.pl/artykuly/prof-irena-kotowska-wywiad-z-ofeminin-pl-d20107.html> [22.08.2012].

Streszczenie

Charakteryzując kapitał ludzki podkreśla się, że jest on tym, co wytwarza się i dodaje do życia ludzkiego. Przejawia się on m.in. w umiejętnościach, wiedzy, zdolnościach, zdrowiu. Zasób ten może być większy lub mniejszy, można go kształtować i rozwijać poprzez inwestycje w człowieka, ale podlega on też deprecjacji. Rozważania w artykule koncentrują się na kwestiach związanych z inwestowaniem przez gospodarstwa domowe w kapitał swoich członków. To właśnie efektem działań podejmowanych przez gospodarstwo domowe związanych z potrzebami jego członków jest tworzenie kapitału ludzkiego zarówno w wymiarze ilościowym, jak i jakościowym. Obszarami dokonywanych inwestycji, które uwzględniono w artykule, są edukacja, zdrowie i kultura.

Słowa kluczowe: kapitał ludzki, gospodarstwa domowe.

Kody JEL: D14, D19, I19, I29

Investing in Human Capital Development by Polish Households

Summary

While characterising the human capital, there is emphasised that it is what is produced and added to the human being's life, is manifested, *inter alia*, in skills, knowledge, abilities, health. This resource may be bigger or smaller, it can be formed and developed through investment in the human being but it also is subject to depreciation. The deliberations in the article are focused on the issues connected with investing by households in their members' capital. The very effect of activities undertaken by the household connected with its members' needs is creation of human capital both in quantitative and qualitative terms. The areas of carried out investments taken into account in the article are education, health and culture.

Key words: human capital, households.

Jel codes: D14, D19, I19, I29